

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz 40 halercy.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobie ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Konsekwencya bierności.

Narodowa demokracja głosi, że ona jedna w Polsce była konsekwentną. Gdy wszystkie inne stronnictwa zmieniały orientację, ulegały wpływom wypadków wojennych, jedynie ona od samego początku wojny przyjęła front przeciw państwu centralnym, propagowała ideę sojuszu z koalicją i w imię tej idei zwalczała wszystko.

I oto dziś polityka ta triumfuje — państwa centralne są zdruzgotane, koalicja zwyciężyła, a panowie Dmowscy i Grabscy wjeżdżają z nią razem na zwycięskim rydwanie do Polski, wołając: mieliśmy rację, byliśmy konsekwentni.

Polityka nie jest abstrakcją, ale wyrasta na podłożu panujących warunków. Skoro warunki zasadniczo się zmieniają, musi również odpowiednio przekształcić się polityka i nie jest o bynajmniej niekonsekwencyą.

Realna rzeczywistość, która przedstawiła się nam na początku wojny, polegała na walce rozpoczynającej się między państwami centralnymi a caratem, uciskającym olbrzymią większość ziem polskich. W sytuacji takiej jedną mieliśmy tylko drogę — rzucić wszelkie nasze siły przeciw odwiecznemu nieprzyjacielowi.

Po rewolucji rosyjskiej, po upadku caratu sytuacja z gruntu się zmieniła. Na przeszkodzie zupełnej niepodległości stały teraz Niemcy i przeciw nim skierowaliśmy wtedy naszą działalność. P. P. S. w walce z państwami centralnymi okazała tyle energii i siły, ile jej przedtem okazywała w walce z Rosją. Czyż była to niekonsekwencya?

Konsekwencya nie znaczy to czynić ciągle jedno i to samo, konsekwencya znaczy pozostać zawsze wiernym jednej zasadniczej idei. Ideą ta była dla nas: zjednoczona, potężna Polska ludowa i idea ta przyświecała nam zawsze.

Konsekwencya nasza to była konsekwencya czynu, twórczego czynu dla wyzwolenia Polski. Czy nasi najdrożsi towarzysze: Mireccy i Okrzeje, ginący przed wojną na rosyjskich szubienicach, czy po wybuchu wojny przepełniali szeregi legionowe, czy też walczyli w P. O. W., byli rozstrzeliwani przez Niemców i siedzieli w niemieckich więzieniach, jak przedtem w rosyjskich, wszystko to działało się w imię jednej idei, której zawsze było na imię: Polska niepodległa i zjednoczona.

To była prawdziwie konsekwentna polska polityka, polegająca na opieraniu się na własnych siłach, na wewnętrznej potęgze ludu polskiego.

Doczegożby była doprowadziła konsekwencya endecka — gdyby państwa centralne były zwyciężczy? Cóżby się stało, gdyby wśród tryumfujących dziś państw koalicji znajdowała się Rosja carska?

My nie uzależnialiśmy się od szczęśliwych przypadków. Opieraliśmy się nie o obcą potęgę, której szczęścia wojennego nikt nie mógł przewidzieć, ale o siły własne, które dobywaliśmy z głębi społeczeństwa, o legiony, o P. O. W., o nasze robotnicze organizacje. Bo nasza konsekwencya nie leżała w bierności, ale była konsekwencyą czynu. Walczyliśmy kolejno z wszy-

Wybór prezydium miasta odroczony!

Posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Tymcz. Rady miejskiej o godz. 11 przedpoł. odbyć się miały wybory prezydium nowej Rady,

t. j. powiększonej o 50 członków. W rozestanych zaproszeniach zaznaczono, że nieobecność na posiedzeniu i odmówienie udziału w wyborach grozi utratą mandatu i uniemożliwia wybór do Rady na 3 lata.

Członkowie Rady stawili się licznie — na sali panowało widoczne ożywienie i zainteresowanie się sprawą. 18 radnych usprawiedliwiło swą nieobecność.

Przewodnictwo obrad objął r. dr. Dylewski, jako najstarszy wiekiem. Rolę gospodarzy sprawowali rr.: ks. kan. Badeni i dr. Wereszczyński.

Kwestye formalne.

R. Rybicki zaproponował odroczenie wyborów, gdyż zaproszeń nie doręczono członkom osobiście, lecz pozostawiono w domu w razie nieobecności. Nadto do 4 radnych, t. j.: Rożańskiego, Tołłoczki, Szczurkiewicza i Breitera nie wysłano wcale zaproszeń.

Sekr. Woleński wyjaśnił, że zaproszenia zostały wysłane do wszystkich, do nieobecnych zaś we Lwowie telegraficznie lub pośrednio.

Co do osobistego doręczania zaproszeń r.

Aszkenaze zaznaczył, że wobec dzisiejszych stosunków wystarczyć powinno odesłanie zaproszenia do domu, lub ogłoszenie w dziennikach.

W tej sprawie zabrali jeszcze głos radni: dr. Wereszczyński i Obmiński — poczem głosowano nad wnioskiem o odroczenie wyborów. Wniosek upadł.

Przew. Dylewski ogłosił

półgodzinną przerwę w posiedzeniu

dla przeprowadzenia rokowań między stronnictwami. Po naradzie klubów przewodniczący podał wniosek r. Majerskiego o

odroczenie wyborów.

Termin posiedzenia oznaczył dotychczasowe prezydium miasta. Wniosek powyższy uchwalono bez dyskusji. Tymcz. Rada m. odbyła następnie posiedzenie poufne.

Dlaczego odroczono wybór prez. miasta?

Donoszą nam, że dlatego odroczono wybór prezydenta miasta, bo stronnictwa nie doszły do porozumienia co do osoby kandydata. Trudności powstały z tego powodu, bo strzelnica, jako najliczniejszy klub w Radzie, wysunęła jako swego kandydata p. Neumana, osobistość skompromitowaną i w dzisiejszych czasach najmniej odpowiednią. Próbné głosowanie wykazało, że p. Neuman nie uzyska większości.

Z czem przyjechał gen. Berthelemy do Polski, a co ujrzeli u nas.

Krakowski „Kurier Ilustrowany” zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł z 6. lutego b. r.:

Otrzymałmy ciekawe informacje o niespodziankach, w jakie obfitowała podróż misji francusko-angielskiej, która pod wodzą generała Berthelemy'ego zawiązała do Polski.

Zanim przybyli do Krakowa, zatrzymali się w Cieszynie. Zaopatrzeni w jednostronny materiał informacyjny naszych „przyjaciół”, spodziewali się, że w stolicy polskiego Śląska powitają ich tłumy... czesko-słowackich obywateli.

Tymczasem wśród 30-tysięcznej ludności Cieszyna gen. Berthelemy napróżno próbował „odkryć” przedstawicieli czeskiej „większości” wynoszącej aż... 600 głów.

Z Cieszyna, wedle planu podróży, miała prowadzić droga wprost do Lwowa. Niezamierzony, trzydniowy postój w Krakowie spowodowała również dokładna wiadomość, że w mieście tem szaleje bolszewizm i pogromy (!).

Jakież było zdziwienie koalicyjnych oficerów, kiedy na dworcu krakowskim spostrzegli zgromadzone władze polskie, wojskowe i cywilne

sikimi zaborami i doczekaliśmy się pokonania wszystkich.

Narodowa demokracja szła konsekwentnie przeciw Niemcom, — zapytujemy jednak, ile ofiar w tej walce poniosła, czy to ich Niemcy rozstrzeliwali i więzili? Natomiast w więzieniu niemieckim siedział Piłsudski, Sosnkowski i tysiące innych, a rozstrzeliwano bojowców P. P. S.

Bo naszą konsekwencyą był czyn przeciw caratowi i przeciw imperyalizmowi niemieckiemu.

Ich zaś była bierność — przyjazna wobec Rosji, niechętna wobec Niemiec.

Kto zawsze powtarza „nie”, ten ma przecież czasami rację. Konsekwencyi w działaniu, w służbie dla jednej idei nie widzieliśmy w ich polityce. Bo czy służyli idei niepodległości, gdy szli z caratem? gdy rozbijali legiony? gdy oddali Lwów Bobrińskiemu?

Jeżeli mówić możemy dziś o tryumfie konsekwencyi, tryumfuje dziś konsekwencya czynu. *ap.*

z jeneralicją na czele.

Gen. Berthelemy, zachwiany już w swojej ufności do posiadanych informacji, polecił trzymać maszynę pod pełną parą — a sam wybrał się na krótką (i) wycieczkę po Krakowie.

Tu jednak powitał go entuzjazm patryotyczny całej ludności i zaimponował wzorowy ład, panujący na mieście. Zatrzymał się tedy na kilka dni, ażeby wysłuchać i tej drugiej, tak nie-
nie ocernianej strony.

Fikcyę ruskiego posiadania Galicji wschodniej wraz ze Lwowem prysła w czasie trzeciego etapu podróży misji koalicyjnej.

Dwa tygodnie blisko już badają oficerowie francuscy i angielscy stan rzeczy we Lwowie, a rezultatem tych bezstronnych oględzin na miejscu jest ostatni raport gen. Berthelemy'ego do marszałka Foch'a.

„Ludność — pisał — która z takim bohaterstwem broni ojczyznę grodu, która przez trzy miesiące znosi męczeństwa krwi, głodu i nędzy — nie może podlegać innej, jak tylko polskiej władzy“.

Ażeby dojść do tej konkluzji, musieli przedstawiciele mocarstw zachodnich przyrzec się naocznie naszym stosunkom.

Dopiero autopsya zdarła im z oczu grubą opaskę fałszów i oszczerstw, które wrogowie nasi obrzucają nas zagranicą.

Gen. Berthelemy będzie pośredniczył w układach polsko-ukraińskich.

Kur. Warszaw. donosi:

Przyjazd generała Berthelemy'ego do Warszawy spodziewany jest w przyszłym tygodniu, między 12—15 b. m.

Według otrzymanych wiadomości, w środę d. 5. b. m. rozpocznie się we Lwowie układ z Ukraińcami z udziałem gen. Berthelemy'ego.

Nastąpiło już porozumienie co do terminu rozpoczęcia układów oraz składu komisji z obu stron.

Podczas układów ma być oznaczona tymczasowa linia demarkacyjna.

Misja koalicyjna na odcinku grupy pułk. Sikorskiego.

W dniu 1. bm. o godz. 8:30 przedpołud. przyjechała ze Lwowa do odcinka grupy operacyjnej pułk. Sikorskiego misja państw koalicyjnych, złożona z gen. Berthelemy'ego, maj. De Lefoile, maj. Forthema. Delegację powyższą witał na dworcu w Mszanie pułk. Sikorski wraz z komendantami rozmieszczonych tamże oddziałów.

Oglądawszy odcinek, gen. Berthelemy odpowiedział w serdecznych słowach na stosowną przemowę pułkownika Sikorskiego, wznosząc okrzyk na cześć Polski i Polaków.

Gen. Berthelemy nie miał dość słów uznania dla żołnierzy polskich i ich komendanta na tym odcinku.

Misja bawiła kilka godzin, w czasie silnej akcyi artylerii ukraiński j.

General Berthelemy gratuluje męstwa i odwagi 13-letniemu żołnierzowi.

W poprzednim numerze zamieściliśmy wiadomość o odwiedzinach misji koalicyjnej w szpitalu Maryi Magdaleny w czasie koncertu dla rannych. Dziś dodajemy jeszcze jeden szczegół, zaczerpnięty z komunikatu Biura Pras. N. D. W. P., który nam przysłało.

Otóż między innymi przedstawiono generałowi 13-letniego obrońcę Lwowa, **Razimierza Drazka**. Generał podał mu rękę dwukrotnie gratulując mu jego męstwa i odwagi.

Rząd warszawski w sprawie żydowskiej.

Minister Wojciechowski wydał następujący okólnik:

„Liczne skargi wpływają do mnie na popelniane przez przedstawicieli władz państwowych administracyjnych, wojskowych oraz osoby prywatne nadużycia w stosunku do ludności żydowskiej.

Zmuszony jestem przypomnieć, że ludność żydowska korzysta z praw obywatelstwa polskiego narówni z rdzenną ludnością polską i nie powinna być przedmiotem ani gwałtów, ani nadużyć. W wolnej Polsce niema obywateli, podzielonych na kategorie. Wszyscy są równi w obliczu prawa, każdy może urzeczywistnić swe dążenia, byleby one nie godziły w podstawy państwowości polskiej.

Naród polski, gnębiony przez długie lata, pozbawiony możności wykazania swej woli, potrafi uszanować wolność tych, których losy są z nim związane. Polska była synonimem wolności, sztandar jej powiewał wszędzie, gdzie chodziło o wolność i niepodległość. Pozostawała ona zawsze wierną swym tradycjom, nie potrafi splamić swej chlubnej i wielkiej przeszłości. Do łona swego przysparza ona wszystkim, którzy szukają u Niej będą opieki i sprawiedliwości.

Wobec tego ostrzegam, że wszelkie akty samowoli i bezprawia, których ostrze zwraca się przeciw ludności żydowskiej, dokonywane przez organy administracyjne lub osoby prywatne, będą badane i karane z całą bezstronnością i surowością prawa. W wolnej Polsce niema miejsca na niesprawiedliwość, gwałt i samowolę“.

Jednorazowa danina państwowa.

Nowy dekret.

Wczorajszy „Monitor“ zamieszcza dekret w sprawie poboru jednorazowej państwowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale.

Według art. 1-go dekretu, tytułem zaliczki na ogólną państwową daninę od majątku i obierze się od następujących przedmiotów majątkowych, znajdujących się na obszarze ziem polskich byłego zaboru rosyjskiego, jednorazową państwową daninę.

Od daniny są wolne nieruchomości w miastach i miasteczkach, służących wyłącznie celom dobroczynnym albo przeznaczone na bezpłatny publiczny użytek, tudzież nieruchomości, których przybliżona czysta wartość nie przekracza 20.000 mk., względnie 30.000 koron.

Danina jest progresywną: wynosi przy nieruchomościach miejskich o przybliżonej czystej wartości: wyżej 20.000 mk. (względnie 30.000 K) do 50.000 mk. (względnie 75.000 K) — pół proc.

Wyżej 50.000 mk. (względnie 75.000 K) do 100.000 mk., (wzgl. 150.000 K) — trzy czwarte proc.

Wyżej 100.000 mk., (wzgl. 150.000 K) do 200.000 mk., (wzgl. 300.000 K) — 1 proc. i t. d. Wartość nieruchomości miejskich należy ustalić wedle stanu z dn. 1. stycznia 1919 r.

Od gruntów wymierzy się i pobierze jednorazową daninę według klas urodzajności, ustalonych dla wymiaru i poboru podatku gruntowego, wedle następujących zasad:

Daninie od majątku w kapitale podlega cały czysty majątek kontrybuenta w gotówce, papierach wartościowych lub wierzytelnościach.

Wybory do Sejmu.

Dotychczasowy wynik wyborów w Galicji.

Wedle dotychczasowych zestawień (jeszcze niezupełnie ścisłych) wynik wyborów w Galicji i na Śląsku przedstawia się jak następuje:

	Gal. zach.	Gal. wsch.	Śląsk	Razem
Piast	30	1	1	32
Socjaliści	14	3	3	20
Sapińscy	13	—	—	13
Kons. rwański	—	11	—	11
N. D.	4	6	—	10
Klerykali	6	—	2	8
Demokraci	—	5	—	5
Mieszczanie	1	—	—	1
S. N. N.	—	1	—	1
Zjedn. Nar.	—	1	—	1
Dziki	—	1	—	1
Niemcy	—	—	1	1
Syoniści	1	—	—	1
Breiter	—	1	—	1
Razem	69	30	7	106

W onegdajszym zestawieniu posłów z P. P. S. b. Królestwa opuszczono nazwisko tow. **Arctowski**, posła z Zagłębia. W spisie jest 15-tym posłem.

Polski bolszewizm.

Niczego nie pomijają wrogowie ludu i ich sługi, niema dla nich środka, którego by nie użyli w celu zmanipulowania opinii o zamiarach i czynach byłego Rządu Ludowego. Wymyślanie od „socjalistów“ — to mało, bo osiąga się nie-
mał wprost przeciwny skutek. Zapewne, że kilkadziesiąt lat wstecz „socjalista“ straszono, że skutkiem, dzieci. Dziś zaś każdy, komu doku-
czyły stosunki, komu uczyniono krzywdę — taki westchnie w ten desień „...no, panie ko-
chany, człek, gdy widzi takie łajdactwa, chce
czy nie chce — musi się stać... socjalistą“.

I czyż może być piękniejsze uznanie dla socjalizmu, gdy się w nim widzi przeciwnik brudom a ten ktoś, wzdychając do socjalizmu, wzdycha zwykle po wyczerpaniu innych środków. I gdy wypada mu wszelką nadzieję polepszenia opłwać i za drzwi wyrzucić, w ostatniej chwili stwierdza: wszystko zawiodło, jedna nadzieja w socjalizmie, który może owo „coś“ poprawić, a to „coś“ ma skalę olbrzymią, bo obejmuje bole od społecznych do osobistych.

I niejeden ma możność stwierdzić, że do socjalizmu, jako do czynnika sprawiedliwości i wyrównania krzywd, wzdychają ci strasznie wielcy a przytem strasznie mali codzienni wrogowie socjalizmu, ci, których właśnie w dzie-
ciństwie nim straszono.

Młodsze pokolenie nie boi się ani kominarza, ani socjalisty, więc dajmy mu innego straszaka: „Socjaliści wprowadzają do Polski bolszewizm, bo cóż innego socjaliści są, jak nie bolszewicy“.

Tak jest, polski narodził! Zapamiętaj sobie i zapisz w kronikach, że gdy w roku pańskim 1918 i 19 paliły twe dobro i wydierały ci życie „ideowe“ wojska ukraińskie, „bezzinteresowne“ wojska niemieckie, „kulturalne“ wojska sowie-
tów, wtedy właśnie rząd „bolszewicki“ w Polsce rozłoczył swe skrzydła, dał ci schronienie bez-
pieczne, wysłał na obronę twych kresów bohaterów — ochotników, rozumie się „bolszewi-
ków“.

Pomnij, po wszystkie czasy, że gdy twój ojciec, mąż, syn, brat, a nawet córka, czy siostra, biorąc karabin w garść, walcząc jeden przeciw — tysiącom, zaścielając pola licznym wrogów

i własnym trupem, byli niczem innym, jak tył-
ko — „bolszewikiem“.

A nie godzi się zapomnieć — polski narodził, że w tych smutnych czasach mieliśmy jednak i wielkich i sławnych i prawdziwie mi-
lujących Ojczyznę ludzi, dla których nie było ceny i poświęceń, którychby nie złożyli na ołtarzu dobra powszechnego. Tak wielcy poświę-
ceni, że z ochotą wyzbywali się sumienia, uczciwości, honoru a pełnili piewokropnie zma-
dne i odpowiedzialne obowiązki paskarza, ory-
ent wicza „jedynie polskiego“ społecznika i in-
nego podobnego „ideowca“.

Aby cię, czytelniku, uspokoić, dodam, że chyba tak jest, jak wypisałem, bo jeśli mam wierzyć ludziom „poważnym i czciogdnym“, —
werzę więc, że Moraczewski przewrócił świat polski na opak — inaczej — co niegdyś było
czarne, nazywa się dziś białe i odwrotnie, co
nie dawno było czyste, dziś jest brudne i od-
wrotne, że bojowiec z roku 1831 i 1863. na-
zywał się powstańcem-bohaterem, zaś żołnierz
polski z lat 1914 do 19. nazywa się „bolsze-
wikiem“.

Wojtkar.

Nieudany atak Ukraińców od Zubrzy.

Sytuacja wojenna dnia 6. lutego 1919.

Biurowe prasowe donosi:

Ubiegłej nocy między godz. 3 a 4:15 ostrzeliwały baterie ukraińskie linie nasze od Pasiek po Kulparków, godząc także w wschodnią i południową dzielnicę miasta. Artyleria nasza odpowiadała żywym ogniem. O godz. 5 powtórzył nieprzyjaciel ostrzeliwanie tego samego odcinka, a o godz. 5:45 nad ranem ukazały się silne patrole ukraińskie od strony Zubrzy, zostały jednak odpędzone.

W ciągu dnia ostrzeliwały baterie nieprzyjacielskie nasze stanowiska w okolicy Lwowa oraz wschodnią część miasta, zostały jednak ogniem naszej artylerii zmuszone do milczenia.

W innych grupach położenie naogół nie uległo zmianie.

Linia telefon. międzymiastowa przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Kronika polityczna.

175.000 głosów padło na listy socjalistyczne w zachodniej Galicyi przy obecnych wyborach do Konstytuancy. Tylko w dwóch okręgach nie zdołaliśmy przeprowadzić własnego kandydata. Ta liczba głosów jest olbrzymim sukcesem naszej partii i dowodem przenikania myśli socjalistycznej zwłaszcza na wsi. Te wyniki wyborcze w zachodniej części naszego kraju powinny zachęcić towarzyszy do pracy organizacyjnej, która w przyszłości z pewnością przyniesie poważne rezultaty.

Bolszewicy u granic Królestwa polskiego. Pisma warszawskie donoszą, że silna armia bolszewicka stoi o 20 km. od granic Kongresówki.

3 sali sądowej.

7 tajemnic c. k. policji lwowskiej.

We środę, dnia 5. lutego br., toczyła się przed przysięgłymi we Lwowie rozprawa, rzucająca ciekawe światło na działalność pewnych „panów inspektorów” policyjnych w czasach istnienia Austrii.

Na ławie oskarżonych zasiedli:

Józef Münz, b. agent c. k. policji, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej.

i **Menkes Gruber, dorożkarz.** Trzeci oskarżony, **Wolf Schützer,** zbiegł w niewiadomym kierunku, czwarty zaś, **Schneider,** nie odpowiadał za swe czyny, ponieważ uznany jest za niepočetelnego.

Akt oskarżenia

przedstawia sprawę następująco: W marcu ub. r. obwinieni dowiedzieli się, że w hotelu „Amerykańskim” przy ul. Stanisława, niejacy Seider Weissner i Elias Fleischländer, właściciele młyna z Czortkowa, uprawiają handel rublami. Pragnąc nieco przy tem zarobić, udali się do nich i, zagroziwszy im aresztowaniem, wymusili na nich okup w sumie 1.500 koron. Równocześnie podczas rewizji miało zginąć na szkodę młynarzy 1.032 rubli.

Przesłuchanie oskarżonych.

Pierwszy zeznawał obw. Gruber, który się przyznał do winy, twierdząc, iż pobrał 1000 K, z którymi się podzielił — ze współnikami. Obciąża b. c. k. agenta. Wedle świadectwa Grubera, agent Münz pobrał 500 koron.

Münz zaprzeczył wszystkiemu. Bronił się tem, że w czasie „urzędowania” wybiegł za strażą bezpieczeństwa, a wróciwszy do hotelu, nie zastał już w nim nikogo.

Wyrok.

Przysięgli potwierdzili winę Grubera, zaprzeczyli zaś winę Münza. Wobec tego trybunał skazał Grubera na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, uwolnił zaś Münza.

Obrońca zasądanego wniósł sprzeciw co do wymiaru kary.

Rozprawie przewodniczył nadr. Swierczyński, oskarżał prok. dr. Kuczyński, bronili: Münza dr. Grek, Grubera — dr. Becker.

Byli c. k. agent policyjny Münz wyszedł cało z ciężkich opresji...

MAŁY FELJETON.

SĄD OSTATECZNY.

...Nadeszła straszna — długo czekana chwila... Przyszła, jak grom, ziemię całą zapalając tysiącem przeraźliwych świateł i ogłuszając strasliwym głosem trąb, wzywających na Sąd, — prz d Stwórcy tron... Nadeszła nagle, przyszła, jak rozpacz, by napełnić serca ludzkie dziwnem, niepokonanem przerażeniem i grozą... Słowo stało się ciałem...

„Sąd ostateczny”... Oto nazwa, jaką tu na ziemi stworzono... Sąd ostateczny... Rachunek sumienia... Kara za zbrodnie... Nagroda za „cnoty”...

Oto już stoją szeregami „winowajcy” obok „cnotliwych”, „zbrodniarze” obok „świętych”... Stoją w milczeniu — czekają... Wśród nich zaś na tronie zasiadł wspaniały i pyszny — Stwórca... Majestatyczny, mileczący i — jak powiadają — sprawiedliwy...

Sąd się rozpoczyna... Coraz to nowe postacie nadchodzą... Jedne przybywają w pokorze, drugie dumne i harde — nawet w tej wielkiej chwili nie zatraciły swej buty — wrodzonej...

Osobna grupa podsądnych zwraca po szczerą uwagę. Stoją, jak duchy złe, — groźni, krwiożerczy, okrutni...

To sprawy strasznej wojny światowej... Stoi ich niewiele, — kilku zaledwie...

A tuż obok — całe tysiące i miliony białaków i nędzarzy, w okrutny sposób poranionych i wynędzniałych...

To ofiary tej strasznej rzezi...

Z krwią nabiegłymi żrenicami, zaciśniętymi pięściami — groźnie spoglądają w stronę winowajców...

Jakieś szemranie złowieszcze rozlega się dookoła... gotują snąc akt oskarżenia przeciw zbrodniarzom...

Nagle... groźna fala tłumnie rusza naprzód — w kierunku owych cesarzy, generałów, arcyksiążąt, kronprynców, dygnitarzy...

Potwornie wykrzywiają się zeszpecone bliznami, okaleczone oblicza... Są już blisko — coraz bliżej... okrutna to — straszna chwila...

A tamci?... Przepadła precz buta... Znikła przez długie lata hodowana duma i nienawść wielkopańska... Oni drżą z przerażenia, — padają na kolana, błagają wznosząc dłonie...

Niestety!... Bezskutecznie... Straszny pochód pokrzywdzonych, głodnych, obdartych biedaków zbliża się...

Teraz oni góral! Precz zbrodniarze, kaci!... Precz — na zawsze, na wieki!... — — —

Zemsta dokonana... Tylko szczątki pokonanych wampów pozostały na krwawym poboju... Dobiegło kresu straszne dzieło zemsty. Dzieło — krwawe, okropne! Lecz i zbrodnie były krwawe i straszne i długowieczne...

Tymczasem na wysokim swym tronie dostojny i zwany powszechnie „dobrym” — Stwórca rozmyśla nad czemś długo i waży coś w myślach...

Czy wyda wyrok — potępiający tych maluczkich, których zbrodnia była wszakże mniejsza od zbrodni owych „wszechwładnych”?...

Wierzymy w to święcie, że — jeśli to jest prawdą, że ów „stwórca” jest dobry i sprawiedliwy, tak się nie stanie i — stać nie może!...

Stefan Rayski.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Jeździec szkielet

Jest to jeden z najwspanialszych dramatów cyrkowych w wielkim stylu. Światowej sławy reżyser-specjalista w tym zakresie: A. Lindt stanął w tem dziele swem na niedoścignionej wyżynie. Obraz obfituje w sceny, które wydają się wprost niepodobieństwem i byłyby faktycznie niewykonalne dla artysty mniejszej miary. Sama treść dramatu również interesuje widza bardzo żywo. Hrabianka Ella Falkenburg, prześladowana przez swego opiekuna, występuje w wędrownym cyrku. Nieszczęśliwą odszukuje kuzyn jej, przeto, że jako wyborny jeździec, popisuje się w cyrkach i po najdziwniejszych przygodach, ucieczce przez dachy i linie zawieszonych nad przepaścią, przestępca zostaje zdemaskowany. Przewyborny ten film wyświetla najwytworniejszy z lwowskich teatrów świetlnych.

Teatr Stylowy „Chimera“ przy ul. Akademickiej 1. 8.

Początek punktualnie o godz. wpół do 3-ciej popoł.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 3—5, w kosmetyce od 12—1 ul. Kopernika 1. 12. 15—1

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—6 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 11-1

Nowiny z dnia.

Lwów, 7. lutego.

Czech potępia z mach czeski!

W jednym z pism krakowskich literat i publicysta czeski, Dostal, zamieszcza list otwarty do artystów i literatów czeskich, wzywając ich do zaprotestowania przeciwko najazdowi czeskiemu na Śląsk ci szynski, który-to najazd z oburzeniem potępia, jako czyn szowinistów czeskich. „Uratujcie Wy, — woła p. Dostal — co jeszcze uratować można: honor narodu”.

Głos ten u zciwego Czecha powinien odpowiednie czynniki polskie przetłumaczyć na wszystkie języki i rozleść w tysiącach egzemplarzy po całym świecie!

Reperuar teatru miejskiego:

W piątek, 7. lutego o g. 5 popoł. „Wieczór komedii polskiej”: 1. „Odlutki i poeta”, komedia Fredy; 2. „Marcowy kawaler”, komedia Bliźnińskiego; 3. „Wujaszek Alfonsa”, komedia St. Dobrzańskiego.

Rozkaz pochwalny. Wyciąg z rozkazu dziennego Komendy Brygady Lwowskiej Nr. 14 z 14 stycznia 1919 L. uznani (ustęp 5).

Za odwagę i dzielność okazaną w walkach pod Siechowem w dniu 26 listopada 1918, pod Grzędą 29 listopada 1918, pod Janowem 14 grudnia 1918, pod Brzuchowcami 20 grudnia 1918 i przy odparciu ataku na Rzeszę Polską w dniach 25 i 30 grudnia 1918 wyrażam prawdziwą cześć i uznanie następującym oficerom i żołnierzom: por. Gierczukiewiczowi, Zygmuntovi, por. Rychlewskiemu, Kazimierzowi, por. Kościowi Stanisławowi, por. Kopełowi Romanowi, por. Zubrzyckiemu Leonowi, sierż. Słonowskemu Bolesławowi (ranny), sierż. Cieplakowi Maryanowi, sierż. Tyrsza Józefowi (poległemu), sierż. Ziomasowi Janowi, plut. Ryznykowi Leonowi, plut. Szulcwi Karolowi (poległemu), plut. Stepkowi Janowi, sekc. Kowalowi Wojciechowi, st. żołn. Ziembie Marcinowi, st. żołn. Kosowskiemu Janowi (poległemu). Wszystkim z 1 baonu, 2 p. st. z lw. 3 komp.

We Lwowie, dnia 1 lutego 1919.

Za komend.: Zubrzycki, por. adj.

ZNAKOMITE REKLAMOWE OBIADY

z 3-ech dań w cenie 6 koron
wydaje od 12-tej do wpół do 3-ciej
znana z dobroci restauracya

KORDIKA
ul. Batorego 1. 32.

W sprawie przydziału skóry. Dochodzą nas skargi ze strony majstrów szewskich na niesprawiedliwy przydział skóry. Mianowicie, nie wiadomo z jakiego powodu Biuro surowców do rozdziału skóry używa posędnika, zamiast samo bezpośrednio wydawać szewcom towar. Na pośrednictwo to firmy Schleifer i Winter, podnoszą się ogólne skargi, że szewcom przydziela się jaknajgorszą skórę, z której przeważnie nie da się nic zrobić, a skórę dobrą, trzeba kupować po paskarskich cenach. Sądzymy, że używanie pośrednika jest conajmniej zbyteczne; dlatego zwracamy się do kierownictwa biura surowców, aby nareszcie samo zechciało tą sprawą się zająć dla uniknięcia niepotrzebnych skarg i nieporozumień.

Sprostowanie. W poprzednim numerze w artykule pt. Nowa oferta, zakradł się błąd drukarski; zamiast 30 prc. ma być 39 prc. ludności polskiej w Gal. wschod. (patrz prace Krzyżanowskiego, Romera i Wasilewskiego).

Amatorka ciastek. Albina Klimowska wybrała ciastek w owocarni D. Nossiga przy ul. Kaźmierzowskiej pod l. 47 za 40 koron i, nie zapłaciwszy, usiłowała zbiec. Schwytała ją jednak. Przystawiona na strażnicę nie umiała się z czynu swego wytłumaczyć, jak również z posiadania złotej branzolety, którą miała przy sobie. Klimowską aresztowano.

"Kwestarz". Juda Weissberger odkrył lekki sposób zarobku, mianowicie ten, że, podrobiwszy arkusz legitymacyjny, zbierał składki "dla podupadłych rodzin". M. S. O. spotkała Weissberga przy "robocie" w restauracji p. Stadmüllera, aresztowała go i prawdopodobnie wyda mu patent na odkrycie nowego źródła lekkiego zarobku.

Miejski chleb! Pani Klara Heuter, spożywając chleb miejski, natrafiła na jakiś przedmiot, w nim się znajdujący, który uszkodził jej przelyk pokarmowy tak niebezpiecznie, że Pogotowie ratunkowe musiało ją odwieźć do szpitala powszechnego.

Miejski chleb...

Nieszczęśliwe wypadki wskutek gołoledzi. Śnieg spadł obficie wczoraj, zaścielając gościny i chodniki miasta. Pokrył on też gołoledzi, która się wskutek tego stała niewidoczną i spowodowała szereg nieszczęśliwych wypadków, które zgłoszono w Pogotowiu ratunkowym. Oto ich spis:

Pani N. Nakoneczna w ulicy Piastów złała przy upadku nogę.

Pani S. Wolken na placu Strzeleckim poślizgnąwszy się, złała rękę.

Pani S. Hek, upadłszy, zwichnęła rękę.

Pan J. Frydrych, na pl. Bernadyńskim poślizgnąwszy się, odniósł silne kontuzje na głowie.

Pani E. Riglowa koło szkoły Staszica złała rękę i odniosła ranę na głowie.

Pani N. Kornblatt złała rękę na pl. Bernadyńskim.

We wszystkich wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy.

Na fundusz wdów i sierót po żołnierzach Wojsk polskich, poległych w obronie Lwowa, złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

Zabrane przez p. komisarza Kiełba a złożone przez p. Witlina 36 kor.

Razem wpłynęło dotychczas 657 K.

Dalsze datki przyjmuje administracja naszego pisma.

Dragie gazety. Pan Antoni Sylwester, zamieszkały przy ul. Pijarów pod l. 51, donosi strażnicy policyjnej, że jego żona, kupując gazety na ul. Łyczakowskiej, zgubiła z torebki 3.000 kor.

Z nocnej wyprawy. Do willi "Emilia" przy ul. Mącznej pod l. 2 zakradli się w nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy w liczbie czterech. Spłoszyli ich jednak właściciel realności kilkoma strzałami z rewolweru, po któ-

rych bandyci zbiegli. Odgłos strzałów spowodował do wspomnianej willi patrol wojskowy, która znalazła tam saneczki, przygotowane przez napastników, celem odwiezienia niemi łupu.

Echa rabunków. Pani M. Menkes przytrzymała na placu Teodora Ring Roth i Józefę Jaremkową w chwili, gdy sprzedawały one chustki damskie, zrabowane w listopadzie ubiegłego roku.

Pani Sabina Wolf przytrzymała na placu Krakowskim Ksenię Kurica, która sprzedawała damską garderobę, pochodzącą właśnie z kradzieży u p. Sabiny Wolf.

Z kroniki bez końca. Ewakuowanej ze Sokolnik, p. K. Socha, skradziono ze stajni przy ul. Issakowicza pod l. 11 dwie krowy.

Panu I. Fischbatowi ze sklepu przy pl. Teodora skradziono mięso, wartości 2370 koron.

Pani Maryi Wagnerowej przy ul. Potockiego pod l. 14 okradziono mieszkanie.

Pani H. Tatasiewicz skradziono z torebki w Rynku 270 koron i bilet na obiady w me-
nazy oficerskiej.

P. H. Dobrzyńskiej na pl. Krakowskim skradziono portfel i 289 koron.

Pana dr. Orłowskiego przy ul. Puławskiego pod l. 8, okradła służąca i zbiegła.

Pana E. Gliniańskiego, przy ul. 29 listopada, okradła posługaczka Emalia Jakobi z różnych rzeczy, wartości 2.500 kor.

Zebrania.

Zgromadzenie obywateli dzielnicy IV-tej w sprawach aprowizacyjnych odbyło się w niedzielę, 2 lutego br. Referował tow. Żelazkiewicz. W dyskusji zabierało głos kilku mówców, atakując sposób rozdawnictwa nadesłanych darów i gospodarkę miejską w dziale aprowizacyjnym. W końcu uchwalono rezolucję, tow. Konarskiego, która domaga się od nowoorganizowanej Rady miejskiej natychmiastowego rozwiązania Rady gospodarczej i powołania nowej, składającej się w 2/3 części z konsumentów, reszty zaś z kupców i przemysłowców. Żąda ona dalej zcentralizowania rozdziału nadesłanych do Lwowa darów dla dotkniętych wojną, ponieważ obecny system okazał się zły i umożliwiający nadużycia. Omawia też sprawę lichwy żywnościowej, wzywając mieszkańców do walki z paskarstwem. Należy stosować surowe środki przeciw paskarzom, należy konfiskować im towary, majątki, pozbawiać praw obywatelskich, a nawet zaprowadzić dla nich karę chłosty.

Zebranie zakończono wyborem komitetu, który winien się zająć założeniem stowarzyszenia spożywczego w dzielnicy Łyczakowskiej.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

Komunikaty.

Kurs stenografii dla kolejarzy rozpoczyna się w najbliższych dniach. Zgłaszać się na kurs u tow. Hüttera od 4—5 popoł. w Gospodzie kolejowej. Wpisy do 20 lutego.

Technicy dentystyczni odbędą zgromadzenie w niedzielę 9 b. m. w lokalu stow. introligatorów przy ul. Koralnickiej 6 o godz. 3:30 popoł. Sprawy bardzo ważne do omówienia, wzywa się przeto wszystkich, aby bezwarunkowo na zgromadzenie to przybyli.

OGŁOSZENIE LICYTACYI baraków wojskowych.

Dnia 12. lutego br. odbędzie się o godz. 11. przedpoł. w biurze Oddz. XII a. (Demob. rzecz.) Kw. gł. N. D. W. P. Wschód, ul. Fredry 2 IV p., licytacja ofertowa baraków, znajdujących się w

obrybie stacji kolejowej „Lwów—Podzamcze” na gruntach kolejowych oraz Kisielki położonych.

Warunki licytacji przeglądać można w Oddz. XII a. Kw. gł. Lwów, ul. Fredry 2 IV p., w godzinach urzędowych, oraz w Komendzie dworca kolejowego „Lwów—Podzamcze”.

OGŁOSZENIE LICYTACYI baraków wojskowych.

Dnia 10 lutego br. odbędzie się o godz. 11. przedpoł. w biurze XII a. (Demob. rzecz.) Kw. gł. N. D. W. P. Ul. Fredry 1. 2 IV p., licytacja ofertowa baraków, znajdujących się po lewej stronie janowskiego gościńca za stacją kolejową „Lwów—Kleparów” przy torach kolejowych (aust. magazyn maszyn rolniczych).

Warunki licytacji przeglądać można w Oddz. XII a. Kw. gł. Lwów, ul. Fredry 2 IV p., w godzinach urzędowych, oraz w komendzie dworca kolejowego „Lwów—Kleparów”. 33-2

▽ DROBNE OGŁOSZENIA. ▽

Sekundaryusz szpitala powszechnego **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 11—2, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 53-2

Instytut dentystyczny przy ul. Kochanowskiego 16, przyjmuje zaraz rutynowanego asystenta. 74-2

Kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Leśzczyńskiego 6. 76-3

Domek drewniany, nowy, solidnie budowany, świetnie klim. drogi od stacji kolejowej, nad stawem. własna studnia, 2 ubikacje i przynależności, po przystępnej cenie do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres: Radecki Alfred, kolejarz, Gródek Jagielloński. 72-2

Zginął biały „szpic”. Kto go przetrzymał lub miał wiadomość, u kogo się znajduje, raczy zawiadomić łaskawie: ul. Szepczyckich 1-82, u właśc. domu, za sowitem wynagrodzeniem. 73-2

Szablę kawalerską sprzedam okazjnie. Wiadomość w administr. „Dziennika Ludowego”. 75-2

Pokój umeblowany z pościelą w śródmieściu poszukuję natychmiast. Oferty z podaniem adresu i ceny do administracji „Dziennika Ludowego” dla „Urzędniczki”. *

Makę białą dam za owies, siano lub słomę. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego” pod „owies”. 68-2

Sprzedam bardzo tanie jedwab i dobrą materję na kostiumy i płaszcze jakoteż jedwabne halki i żakiety. Ul. Jachowicza 11 a, na lewo, I piętro. 66-2

Szewski czeladnik, lepszy, szuka pracy. Zgłoszenia listowne do administracji „Dziennika Ludowego” pod „Czeladnik”. 67-1

Oficerska bluzka, płaszcz, spodnie salonoowe, całkiem nowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Kopernika 1. 42 a, parter prawy, między godz. 1-4 popołudniu. 65-2

Pokój frontowy, umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia przy ul. Sądowej 1. 6. *

Fortepian i pianino okazjnie sprzedam, Markiewicz, ul. Szepczyckich 6.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formacie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego” po 5 K.

Węgiel wymienię za futro na średniego metczyznę lub świnkę. Zgłoszenia pod „Węgiel” do administracji „Dziennika Ludowego”. 56-3

Stroiciel fortepianów Józef Słotwiński, ulica Wronowskich 1. 15, I. p., przyjmuje wszelkie reperacje i skórkowanie. 58-4

Garderobę cywilną i oficerską sprzedam. Ul. Sapiehy 1. 5, III p., na lewo. Od g. 2-4 popołudniu. 59-2